

Dlaczego został ustanowiony Dzień chorego?

Wpisany przez C. Вераніка Блізнюк FMA
04.02.2018 00:00



11 lutego, we wspomnienie Matki Bożej z Lourdes, obchodzimy Światowy Dzień Chorego, który w 1992 roku ustanowił św. papież Jan Paweł II.

Celem tego dnia jest zwrócenie uwagi ludzi na problemy i ból, z którymi spotykają się chorzy na całej ziemi, na konieczność okazania im jakościowej pomocy medycznej, a także materialnej i moralnej. Społeczeństwu po raz kolejny przypomina się o tym, że warto okazywać cierpiącym współczucie, solidarność, empatię i miłosierdzie. † Nie wszyscy mogą się pochwalić mocnym zdrowiem. Liczba osób chorych codziennie się zwiększa. Jednak każdy z nas, bez wątpienia, może pomóc cierpiącemu, troszcząc się o niego oraz dzieląc się z nim ciepłem swojej duszy. Uwaga, wsparcie moralne to bodaj najważniejsze, czego potrzeba choremu człowiekowi. Jest również wspaniałą możliwością do zastanowienia się nad stosunkiem do własnego zdrowia, przypomnieniem o tym, że powinniśmy nie być obojętni i otwierać swoje serca na innych. A przykładem niech służy to ciekawe opowiadanie Zofii Staneckiej, proponowane teraz Twojej uwadze.

Mama i Janek wyjechali na dwa dni, a z Basią i Frankiem został Tata.

- Co będziemy robić? – spytała Basia, gdy tylko drzwi zamknęły się za Mamą i Jankiem.
- Pójdziemy spać? – zasugerował Tata i ziewnął. Poprzedniej nocy miał dyżur i jeszcze go nie odespał.
- Oj, Tato, nie żartuj! – zawołała Basia.
- Ne! – poparł ją Franek.
- Możemy pobawić się w lekarza! – zaproponowała Basia. – Franek będzie chory, a my...
- Ne oly! – zaprotestował Franek. Podszedł do Taty i pociągnął go za spodnie. – Nanek oly ne? – upewnił się.
- Jesteś zdrowiutki od czubka głowy aż po gołe stópki – uspokoił go Tata. – Za to ja bardzo chciałbym się położyć.

Dlaczego został ustanowiony Dzień chorego?

Wpisany przez C. Вераніка Блізнюк FMA
04.02.2018 00:00

– W takim razie ty możesz być chory, a my z Frankiem będziemy cię leczyć – ucieszyła się Basia.

– No nie wiem... – Tata nie wyglądał na przekonanego.

– Tata oly? Nanek tuli – Franek przytulił się do jego nogi.

– Tak, tak, biedny chory Tata. Musimy o niego zadbać – poparła go Basia. Wzięła Tatę za rękę i zaprowadziła do sypialni. – Musisz leżeć. Chorzy nie mogą biegać po szpitalu, bo zarażą innych pacjentów – nakazała.

Tata był tak zmęczony, że nie zaprotestował.

– Położę się tylko na chwilkę – powiedział. Usiadł na łóżku, przechylił głowę i... ledwo opadł na poduszki, zasnął. – Tata pi? – spytał Franek. Basia podniosła Tacie powiekę.

– Śpi – potwierdziła. – Musimy czymś go przykryć. Powędrowała do swojego pokoju i przytąszczyła stamtąd koldrę, koc i śpiwór. – Choremu musi być ciepło – wyjaśniła, przykrywając pacjenta kolejnymi warstwami. Franek pogłaskał go po wystającym spod śpiwora nosie.

– Tata oly. Nanek tuli – powtarzał raz za razem. Basia tymczasem zastanawiała się, co jeszcze mogliby dla Taty zrobić.

– Lekarstw mu nie damy, bo teraz ich nie połknie – mruzczała pod nosem. – Już wiem! Możemy go czymś posmarować!

Przyniosła z łazienki krem do stóp i pastę do zębów, a z kuchni butelkę oliwy, miseczkę i łyżkę. Wlała do miski oliwę, dodała do niej krem i pastę i starannie wymieszała całość łyżką.

– To jest specjalna maść na wszystkie choroby – wyjaśniła Frankowi. – Na pewno Tacie pomoże.

– Tata oly. Nanek tuli – mruzczał Franek, smarując Tacie włosy, czoło, nos, policzki i usta.

– Aaa! – krzyknął Tata, gdy oliwa z pastą dostały mu się do oka. Zerwał się z łóżka, zlany potem i tłusty od maści.

– Tata ne oly! – ucieszył się Franek.

– Mówiłam ci, że pomoże – oświadczyła Basia.

Tata stał przez chwilę na środku pokoju, próbując zrozumieć, co takiego się stało. Potem powiedział dwie rzeczy.

– Po pierwsze, myślę, że na razie pomoże mi porządne mycie. I po drugie, teraz pobawimy się razem, bo już długo nie zasnę.

– Hurra! – zawołała Basia.

– Ula! – Franek jej zawtórował.

Zawsze warto troszczyć się o ludzi chorych, ponieważ gdy im pomagamy, pomagamy samemu Chrystusowi. Jezus mówi: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40).

Zadanie:

narysuj duże serce i wpisz do niego swoją modlitwę do Matki Bożej z Lour

Czekamy na Twoje „dlaczego”, które możesz wysłać na adres redakcji.

Na pytania zawsze gotowe są odpowiedzieć salezjanki ze Smorgoń.